

Sławomir Józwiak, Adam Szweda

Dyplomatyczna aktywność rycerza Janusza Stembarskiego z Sokołowa w politycznych stosunkach polsko-krzyżacko-litewskich w pierwszej połowie XV wieku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1, 3-20

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sławomir Józwiak, Adam Szweda

DYPLMATYCZNA AKTYWNOŚĆ RYCERZA JANUSZA STEMBARSKIEGO Z SOKOŁOWA W POLITYCZNYCH STOSUNKACH POLSKO-KRZYŻACKO- -LITEWSKICH W PIERWSZEJ POŁOWIE XV WIEKU _____

Zagadnienia związane z organizacją, strukturą i funkcjonowaniem dyplomacji w relacjach politycznych między Królestwem Polskim, Litwą i państwem zakonu krzyżackiego w XIV i XV w. dopiero od niedawna spotykają się ze wzmożonym zainteresowaniem historyków¹. Niewątpliwie wpływ na taki stan rzeczy ma fakt stopniowego odkrywania nowych źródeł na ten temat, wśród których poczesne miejsce zajmują akta wchodzące w skład zasobu byłego archiwum wielkich mistrzów w Malborku². Dzięki nim wiele znanych już kwestii szczegółowych rysuje się w nowym świetle, a niektóre są dopiero badane i opracowywane.

Do tych ostatnich z powodzeniem można zaliczyć problematykę personelu wykorzystywanego przez króla Władysława Jagiełłę w utrzymywaniu kontaktów i prowadzenia stosunkowo częstych rozmów i negocjacji ze stroną krzyżacką w pierwszej połowie XV w. Obok osób duchownych występowała w tym gronie również liczni urzędnicy świeccy, niekiedy sprawujący eksponowane stanowiska w administracji centralnej bądź terytorialnej, ale obdarzeni innymi, stosownymi do nawiązywania kontaktów dyplomatycznych przymiotami.

Do takich szczególnie interesujących postaci należał rycerz Janusz Stembarski (młodszy) z Sokołowa w ziemi dobrzyńskiej (w nomenklaturze krzyżackiej określany jako Hannus von Stangenberg), herbu Kot Morski. Jego osoba była już obiektem zainteresowania historyków³, niemniej kompleksowe wykorzystanie źródeł pozwala na znaczne wzbogacenie biografii królew-

¹ Z najważniejszych prac na ten temat należałoby tu wskazać następujące: Z. H. Nowak, *Dyplomacja polska w czasach Jadwigi i Władysława Jagiełły (1382–1434)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, red. M. Biskup, t. I, Warszawa 1980, ss. 299–393; K. Neitmann, *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preußen 1230–1449. Studien zur Diplomatie eines spätmittelalterlichen deutschen Territorialstaates*, Köln–Wien 1986; A. Szweda, *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w latach 1386–1454*, Toruń 2009 (w druku).

² Obecnie są one przechowywane w Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlinie-Dahlem. Składają się na nie trzy duże grupy, a mianowicie: korespondencja, w skład której wchodzi również różnego rodzaju spisy, wykazy, inwentarze, rachunki itd. – Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem, XX. Hauptabteilung, Ordensbriefarchiv (dalej: OBA), dokumenty pergaminowe – Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem, XX. Hauptabteilung, Perg. Urk., a także księgi, w których rejestrowano czyny, wydatki i przychody poszczególnych krzyżackich urzędów centralnych i terytorialnych oraz kopiarze zawierające odpisy z korespondencji, dokumentów i kronik – Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem, XX. Hauptabteilung, Ordensfolianten (dalej: OF).

³ Wskazać należy poświęcone mu biografie: B. Możejko, *Janusz ze Stembarku i Sokołowa*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, red. S. Gierszewski, t. II, Gdańsk 1994, ss. 299–300 oraz szczególnie J. Bieniak, *Stembarski Janusz młodszy z Sokołowa*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, red. A. Romanowski [i in.], t. 43, Warszawa–Kraków 2004–2005, ss. 372–375 – w obu zestawiono starszą literaturę.

skiego dyplomaty. Jego ojciec, również Janusz, był wraz z bratem Piotrem dowodnie w latach sześćdziesiątych XIV w. współdziedzicem wsi Sypanica i Orkusz w Pomezanii (koło Prabutu), wchodzących w skład dóbr stembarskich (niem. Stangenberg; obecnie Stążki), skąd obaj się pisali. Było to ich dziedzictwo po kądzieli. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych XIV w. stali się posiadaczami dóbr w ziemi dobrzyńskiej, gdyż na mocy nadania księcia Władysława Opolczyka 21 czerwca 1386 r. otrzymali wsie Dulsk (z patronatem kościoła) oraz zaginione później Kawieczyno i Modrzyń. W dokonanej później podziale tych dóbr Januszowi przypadły te dwie ostatnie. W obrębie tego terytorium przed 1413 r. założył on nową wieś – Sokołowo, skąd pisał się do końca życia⁴. Janusz senior został też w 1407 roku poświadczony jako tenentariusz królewskiego miasta Kłecka w Wielkopolsce. W tym charakterze występował bowiem wówczas przed sądem gnieźnieńskim, powołując ze swej strony na świadków wielu ziemian dobrzyńskich⁵. W tym samym roku Władysław Jagiełło zakazał roczkowi gnieźnieńskiemu sądenia sporów Janusza z mieszczanami z Kłecka oraz z szlachcicami z nieodległego Zakrzewa aż do swego przybycia do Gniezna. Zakaz motywowany był pilnymi czynnościami starszego Stembarskiego w służbie królewskiej⁶. Nie wiadomo, od kiedy i jak długo Stembarski dzierżył tenetę kłecką – w każdym razie w 1413 r. widać tu już innych posesorów⁷. Ojciec późniejszego dyplomaty zaangażowany był wiosną 1413 r. w czynności procesowe przed Benedyktem z Makry, dostarczając pozew stronie krzyżackiej. To najprawdopodobniej również on w początkach października tego roku w Horodle przyjmował do swego herbu Kot Morski jednego z litewskich bojarów⁸. Biografista Stembarskich uważał, że ewentualny udział w adopcji herbowej wyznacza termin *a quo* zgonu starszego Janusza, wszystkie następne wzmianki źródłowe przypisując jego synowi i imiennikowi. Wydaje się jednak, że obraz ten można skorygować. Wyróżnikiem Stembarskiego seniora był jego pas rycerski. Fakt jego posiadania w źródłach zazwyczaj odnotowywano, aczkolwiek są w tym względzie pewne wyjątki. W roku 1414, podczas procesu rozjemczego w Budzie, przedstawiciel krzyżacki, oprostowując działalność Benedykta z Makry, kwestionował też ważność dostarczonych w jego imieniu pozwów. Zaznaczył, że jednym z wysłanników doręczającym pozwy był Janusz Stembarski, nie nazywając go przy tym rycerzem pasowanym, chociaż zaraz potem przywołuje fragment opisujących to wydarzenie instrumentów notarialnych, gdzie doręczyciel pozwu ma predykat *strenuus*, właściwy dla rycerza pasowanego⁹. Raczej natomiast nie spotyka się przypadków, aby określenia odpowiednie dla rycerzy pasowanych przydawano osobom, które nie były zaszczycone noszeniem rycerskiego pasa. Warto więc zauważyć, że Jan Długosz, opisując nieudaną próbę ucieczki obalonego wielkie-

⁴ J. Bieniak, *Stembarski Janusz z Sokołowa*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, red. A. Romanowski i in., t. 43, Warszawa–Kraków 2004–2005, ss. 370–371. Wcześniej B. Śliwiński, *Kształtowanie się własności rycerskiej w północnej części ziemi dobrzyńskiej w XIII i XIV wieku*, *Zapiski Historyczne*, 1985, 50, z. 4, s. 7 i B. Możejko, op. cit., s. 299, sądzą, że Sokołowo bracia dostali od Władysława Opolczyka przed końcem jego rządów w ziemi dobrzyńskiej, a więc przed 1392 r. O krewkim temperamencie Stembarskich świadczy fakt, że już w 1389 r. Krzyżacy skarżyli się na krzywdy wyrządzone przez nich mieszczanom golubskim – OF 2a, s. 3.

⁵ *Wielkopolskie rotę sądowe XIV–XV wieku*, wyd. H. Kowalewicz, W. Kuraszkiewicz, t. V, Wrocław 1981, ss. 164–166, nr 174, 175, 177, 178; J. Bieniak, *Stembarski Janusz*, s. 371.

⁶ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. VII, wyd. A. Gąsiorowski, R. Walczak, Warszawa–Poznań 1985, nr 587: „strenuus Johannes de Sternberg miles noster fidelis, nostris arduis occupatus negociis”.

⁷ A. Gąsiorowski, *Starostowie wielkopolskich miast królewskich w dobie jagiellońskiej*, Poznań–Warszawa 1981, s. 41, pominął Janusza, zaczynając ciąg tenentariuszy kłeckich od 1413 r.

⁸ *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum*, t. II, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1890, ss. 262–263; *Akta unii Polski z Litwą 1385–1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932, nr 49; J. Bieniak, *Stembarski Janusz z Sokołowa*, s. 371.

⁹ *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. III, wyd. J. Karwaszińska, Warszawa 1935, s. 97.

go mistrza Henryka von Plauen do Polski, wspomina, że Jagiełło wysłał do niego, do Pokrzywna, w maju 1414 r. „Janussium Stembarski militem”¹⁰. Charakterystyczne, że wspominając udział młodszego Stembarskiego w rokowaniach polsko-krzyżackich w 1431 r., nie użył w stosunku do niego analogicznego określenia¹¹. Sądzić można, że dobrze poinformowany o wydarzeniach roku 1414 kronikarz wymienił w swojej relacji seniora Stembarskiego. Zaangażowanie go do misji całkowicie nieformalnej, świadczy o tym, że posiadał on niezbędne ku temu cechy charakteru i cieszył się zaufaniem monarchy¹². Wydaje się, że także z nim można powiązać przekaz z kwietnia 1414 r., z okresu bezpośrednio poprzedzającego zjazd polsko-krzyżacki w Grabiu na Kujawach (24–30 kwietnia 1414 r.), który miał służyć normalizacji wzajemnych stosunków po depozycji Henryka von Plauen z urzędu wielkomistrzowskiego¹³. Z wystawionej 16 kwietnia 1414 r. w Bratianie instrukcji dla zmierzającego do króla komtura toruńskiego Jana von Selbach wynika, że nieco wcześniej propozycję Władysława Jagiełły, aby członkowie delegacji polskiej rezydowali w Grabiu, natomiast krzyżackiej w niedalekim Murzynnie (będącym zresztą kujawską wsią należącą do Zakonu)¹⁴, przywiózł wielkiemu mistrzowi właśnie Janusz Stembarski. Michał Kuchmeister sugerował komturowi toruńskiemu wyrażenie zgody na tę propozycję, deklarując jednocześnie gotowość także do innych ustępstw wobec króla polskiego¹⁵. Stembarski nie został tu określony jako *her*, ale jak już podniesiono, nie zawsze odnotowywano fakt posiadania rycerskiego pasa, a w tym czasie, w świetle przekazu Długosza, aktywnie działał przy królu starszy Stembarski. Jego też dotyczy bez wątpienia krzyżacki list opatrzony tylko datą dzienną, wysłany najprawdopodobniej 12 marca 1417 roku¹⁶, w którym komtur toruński informował wielkiego mistrza o pewnych zakulisowych zapewne działaniach Stembarskiego, nazywanego tutaj mianem *her*, a więc rycerzem paso-

¹⁰ J. Długosz, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, wyd. J. Wyrozumski i in., lib. XI, Warszawa 2000, s. 28.

¹¹ J. Długosz, *Annales*, lib. XI–XII, Warszawa 2001, s. 23; zob. niżej.

¹² O nieudanym projekcie sprowadzenia Henryka von Plauen do Polski z detalami opowiada K. Hampe, *Der Sturz des Hochmeisters Heinrich von Plauen*, Berlin 1935 (Sonderausgabe aus den Sitzungsberichten der Preussischen Akademie der Wissenschaften, Phil.-Hist. Klasse, Bd. III), ss. 21–31 oraz Beilagen nr 5, 6, 8, 9, ss. 37–39, 40–42; zob. też J. Voigt, *Geschichte Preussens*, Bd. VII, Königsberg 1836, ss. 238–240; W. Nöbel, *Michael Kuchmeister. Hochmeister des Deutschen Ordens 1414–1422*, Bad Godesberg 1969, ss. 66–67.

¹³ Na temat zjazdu w Grabiu por. Z. H. Nowak, *Protokół z rokowań polsko-krzyżackich w Grabiu i na kępie wiślanej pod Raciążkiem w roku 1414*, w: *Prace z dziejów państwa i zakonu krzyżackiego*, red. A. Czacharowski, Toruń 1984, ss. 147–175; A. Szveda, op. cit.

¹⁴ Na ten temat w: S. Józwiak, K. Kwiatkowski, *Wykaz świadców czynszowych z obszaru komturstwa nieszawskiego i domen krzyżackich na Kujawach z 1407 roku*, *Ziemia Kujawska*, 2007, 20, ss. 81–92. Tam również zebrana starsza literatura dotycząca kujawskich włości Zakonu.

¹⁵ OBA, nr 2053: „als er uns by Hannos von Stangenbergh noch synem gutdunken hat lassen sagen”; Z. H. Nowak, *Protokół*, s. 148.

¹⁶ OBA, nr 1055. Na taką jego datację wskazuje kilka faktów. W jego końcowym fragmencie komtur poinformował wielkiego mistrza, że Polacy w przypadku fiaska rozmów mają zamiar pierwsi dokonać nagłego ataku na państwo zakonne. Gdyby więc po tamtej stronie granicy zarządzono mobilizację, wówczas zamierzał zbrojnych ze swojego okręgu zmobilizować w Czamowie (16 km na wschód od Bydgoszczy) pod dowództwem komtura starogrodzkiego i prokuratora bierzgłowskiego. Wiadomo, że ten ostatni urząd zakonny pojawił się w źródłach po raz pierwszy w listopadzie 1416 r. po likwidacji godności komtura bierzgłowskiego w czerwcu 1415 r. – *Das grosse Amberbuch des Deutschen Ordens*, hrsg. v. W. Ziesemer, Danzig 1921, s. 490; S. Józwiak, *Zmiany w sposobie funkcjonowania administracji terytorialnej w ziemi chełmińskiej pod panowaniem zakonu krzyżackiego w latach 1410–1422*, *Zapiski Historyczne*, 2002, 67, z. 3–4, ss. 64–67. Ponadto z rozbudowanych zapisów pocztowych zawartych w adresie tego listu wynika, że dotarł on do wielkiego mistrza w okolicach Pasłęka, a ten fakt bardzo dobrze pasowałby do itinerarium Michała Kuchmeistera w 1417 r. – K. Neitmann, *Der Hochmeister des Deutschen Ordens in Preußen – ein Residenzherrscher unterwegs. Untersuchungen zu den Hochmeisteritineraren im 14. und 15. Jahrhundert*, Köln-Wien 1990, s. 91. Żadnych podstaw nie ma datowanie naszego pisma na 7 III 1409 r., jak proponowali wydawcy *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525*, hrsg. v. E. Joachim, W. Hubatsch, P. I, Göttingen 1948, nr 1055.

wanym. Administrator krzyżacki z Torunia miał mianowicie zostać poinformowany przez komtura kowalewskiego, że ten jest zasypywany ze strony Janusza prośbami o glejt w celu udania się do najwyższego zwierzchnika Zakonu, ponieważ miał on mu do przekazania informacje, które obu stronom (czyli polskiej i krzyżackiej) byłyby ku pożytkowi. Z tego względu komtur toruński wyznaczył pisemnie Stembarskiemu termin spotkania następnego dnia w nieczytelnej, niestety, z nazwy miejscowości w sąsiedztwie Torunia, a pozyskane od niego informacje miał zamiar niezwłocznie przesłać listownie wielkiemu mistrzowi¹⁷. Nie wiadomo jednak, co skłaniało Janusza do tak intensywnego nagabywania przygranicznych urzędników krzyżackich.

Starszy Janusz zmarł zapewne niedługo przed 2 kwietnia 1419 r. W liście wysłanym do wielkiego mistrza, datowanym na piątą niedzielę Wielkiego Postu¹⁸, jego syn Janusz młodszy wskazywał bowiem na pamięć licznych dobrodziejstw wyświadczonych przez najwyższego zwierzchnika Zakonu jego ojcu, jemu i rodzeństwu (*geswystern*), z czego wynikałoby, że rycerz Janusz starszy już wówczas nie żył¹⁹. Oprócz wspomnianego syna – Janusza młodszego, który odziedziczył po nim dobra w ziemi dobrzyńskiej, miał co najmniej jedną córkę oraz jeszcze jednego syna – Jerzego, który wybrał karierę kościelną²⁰.

Bohater prowadzonych tu rozważań, Janusz Stembarski młodszy, mógł się urodzić w latach osiemdziesiątych lub najpóźniej we wczesnych dziewięćdziesiątych XIV w. W każdym razie w 1407 r. występował w rotach przysięg w procesach swojego ojca z mieszczanami z wielkopolskiego Kłecka²¹. Zapewne za swojego życia rozszerzył dobra pozostawione mu przez ojca o dzierzawioną wieś królewską Nakonowo na Kujawach brzeskich²² oraz o Nową Wieś w powiecie pyzdrowskim²³. Nieznane są dokładne powody, które sprawiły, że wybór króla Władysława Jagiełły padł akurat na Janusza Stembarskiego jako na człowieka, któremu władca powierzał wiele zadań na odcinku krzyżackim. Faktem jest jednakże, że Janusz posiadał przynajmniej jedną ważną umiejętność, która w tego rodzaju działalności politycznej była mu bardzo pomocna – znał mianowicie bardzo dobrze język niemiecki, stąd często widać go w roli tłumacza. Orientował się też w realiach pruskich z racji rodzinnych korzeni, jak też utrzymywał osobiste kontakty z zakonnymi administratorami. Decydujące musiały się jednak okazać więzi łączące z królem jego ojca – przypomnijmy, że już w 1407 r., a także w późniejszym okresie, był on wykorzystywany przez władcę do zadań niezwykle ważnych, a jednocześnie delikatnych, jak np. sprawa Henryka von Plauen. Zasługi wyświadczone na rzecz Litwina na polskim tronie, choć w szczegółach owiane mgłą tajemnicy, umożliwiły jednakże podjęcie służby dla Jagiełły przez Janusza Stembarskiego juniora.

W świetle poczynionych wyżej uwag za pierwszą misję młodszego Janusza Stembarskiego w służbie królewskiej wypada uznać jego poselstwo do Malborka odbyte pod koniec 1415 r.

¹⁷ „Och liber her meister, so hot mir der kompthur von Schonße itztunt gar ufthe gescreben, wy im her Hannus von Stangenberc eynen brif u[bir] [den] andern zende, unnd in groslich bitte, das her in tzu uweren genode geleythe, wen her mit uwern genoden hot [tzu] [red]en, das do von beyden seythen groslich sey tzu fromen; dorumme wir bis fritag nest komende tzur – – willen sin, do wir im uf den zelbegen tag gescreben haben tzu uns tzu komen; was wir van im vorneme, das wel wir uwern genoden unvorczogen scriben” – OBA, nr 1055.

¹⁸ Na temat datacji tego źródła por. przyp. 45.

¹⁹ OBA, nr 2876.

²⁰ J. Bieniak, *Stembarski Janusz*, s. 371.

²¹ J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy*, s. 372.

²² W 1428 r. wiódł w brzeskim sądzie ziemskim dwa równoległe procesy z tamtejszymi mieszkańcami – J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy*, s. 373.

²³ Prowadził tu różne spory sądowe w latach dwudziestych i trzydziestych XV w. – Archiwum Państwowe w Poznaniu, Pyzdry Z. 4, k. 310, 353; Pyzdry Z. 5, k. 209v; Pyzdry Z. 6, k. 323; Pyzdry Z. 7, k. 359v; Pyzdry Z. 9, k. 20 – za informacje z ksiąg ziemskich pyzdrowskich autorzy dziękują prof. Sobiesławowi Szybkowskiemu z Uniwersytetu Gdańskiego.

Stembarski był już wówczas oficjalnie związany z dworem królewskim. W swych listach w sprawie poselstwa Jagiełło wyraża się o dobrzyńskim szlachcicu „familiaris” i „cubicularius noster”²⁴. Pierwsze poselstwo Stembarskiego zaczęło się po 18 listopada 1415 r., kiedy to władca anonsował zwierzchnikowi Zakonu zamiar jego wysłania, prosząc równocześnie o glejt dla niego. Wysłanie dworzanina było skutkiem otrzymanego przez Władysława Jagiełłę pisma od Michała Kūchmeistera. Można się domyślać, że chodzi o list wysłany z Kowalewa 7 listopada 1415 r., w którym zwierzchnik Zakonu skarżył się na budowę przez polskich starostów nowych przepraw w Złotorii i Fordonie oraz na problemy z wymianą jeńców²⁵. Równolegle król napisał do rady Torunia, że jej skargi na aresztowanie towarów toruńskich kupców zostaną poruszone właśnie podczas misji Stembarskiego²⁶. Nie wiadomo nic o okolicznościach audyencji, ale 29 grudnia 1415 r. Kūchmeister poinformował Jagiełłę, że z odpowiedzią na misję królewskiego pokojowca wysyła do króla komtura gdańskiego Henryka Holta. Od momentu zakończenia poselstwa musiało już upłynąć nieco czasu, skoro mistrz sumitował się, że do tej pory nie zdołał udzielić królowi odpowiedzi²⁷. Po raz kolejny król wysłał Stembarskiego do Prus w czerwcu 1416 r. O fakcie tym dowiadujemy się z listu wielkiego mistrza do Władysława Jagiełły z 21 lipca 1416 r. Opisane tu zostały również liczne kwestie poruszone przez królewskiego wysłannika. Podnosił on sprawy rabunków dokonanych przez komtura człuchowskiego przed zamkiem drahimskim, sprawę ukrywanego przez Zakon podpalacza zamku w Jasińcu oraz powieszenie pewnego człowieka przez komtura niezawskiego²⁸. Treść listu koresponduje z niedatowaną notatką krzyżacką o sprawach poruszanych przez Janusza. Oprócz incydentów wspomnianych wyżej, odnotowuje ona skargę uciekiniera z państwa krzyżackiego, rycerza Bertolda z Bolumina, i porusza kwestię listów z prośbą Jagiełły o zgodę na polowania w przygranicznych puszczech. Przede wszystkim jednak w notce tej znajdziemy stwierdzenie, że król nie chce ratyfikować w Złotorii uzgodnionego wcześniej rozejmu²⁹. Chodzi tu o przedłużenie rozejmu brodnickiego, omówione w Inowrocławiu, 25 maja 1416 r. Wtedy też ustalono, że wymiana dokumentów głównych nastąpi 13 lipca w Złotorii³⁰. Zastrzeżenia polskiego monarchy musiały zostać wycofane, skoro wspomniany wyżej list zwierzchnika Zakonu z 21 lipca wzmiankuje o dokonanej zgodnie z wcześniejszą umową ratyfikacji³¹. Druga misja Janusza Stembarskiego odbyła się zatem po zawarciu układu wstępnego, a przed jego ratyfikacją, co pozwala ją ogólnie datować na czerwiec roku 1416.

Z kolejną misją u wielkiego mistrza, tym razem w sprawie zwolnienia jeńców i unikania wzajemnych działań nieprzyjacielskich, był Janusz zapewne jesienią 1417 roku. Przy czym z listu Władysława Jagiełły do Michała Kūchmeistera z 29 października tego roku wynikałoby, że poselstwo to było już wówczas zakończone³². Zastanawia okoliczność, że w pisanim 13 lub 14 listopada

²⁴ OBA, nr 2266, nr 2267; *Kodeks dyplomatyczny Litwy*, wyd. E. Raczyński, Wrocław 1845 (dalej: KDL), s. 197. W krzyżackim liście dotyczącym tej samej misji Stembarski nazwany został mianem „camerer” – CEV, nr 656. Janusz Bieniak sugerował, że najpóźniej od 1414 r. Janusz Stembarski był dworzaninem i lożniczym „cubicularius” króla Władysława Jagiełły – por. J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy*, s. 372 – brak na to źródłowych dowodów.

²⁵ Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem, Findbuch nr 66, s. 31 (regest z zaginionego OF 8, ss. 260–261).

²⁶ OBA, nr 2267.

²⁷ CEV, nr 656 (w edycji błędna data 28 XII); A. Szweđa, op. cit.

²⁸ CEV, nr 684.

²⁹ OBA, nr 2459.

³⁰ Por. K. Neitmann, *Die Staatsverträge*, ss. 166–169; A. Szweđa, op. cit.

³¹ CEV, nr 684 – ceduła.

³² KDL, ss. 214–216: „prout id ex positione Johannis Stymbarsky nuncii nostri ad vos missi vestra amicitia clarior intellexit”.

1417 r. liście biskupa wrocławskiego Jana Kropidły do wielkiego mistrza znalazła się wzmianka, że najwyższy zwierzchnik Zakonu informował dygnitarza kościelnego, iż ma dopiero zamiar wystawić glejt dla Stembarskiego. Przy okazji biskup sygnalizował, że on ze swojej strony nie chciałby się dla nikogo starać o glejt, chyba że byłby zmuszony to czynić³³. Trudno przypuścić, by wzmianka ta dotyczyła wspomnianego wyżej poselstwa, z drugiej strony jest ona na tyle mało konkretna, że nie sposób na jej podstawie przyjmować kolejnej dyplomatycznej misji Stembarskiego. Może chciał on ponownie jechać do Prus, tym razem jednak w sprawach prywatnych?

Bardzo aktywny był Stembarski w 1418 r. Należy tu jednak zaznaczyć, że niełatwo ustalić kolejność chronologiczną zachodzących wówczas wydarzeń z racji braku datacji rocznej na znacznej większości zredagowanych wówczas źródeł. W każdym razie na pewno wiosną 1418 r. Janusz dwukrotnie z polecenia króla udawał się do Malborka. Po 28 kwietnia rozmawiał z wielkim mistrzem w sprawie ratyfikacji świeżo przedłużonego przez obie strony rozejmu brodnickiego³⁴, natomiast po 22 maja wraz z sekretarzem Władysława Jagiełły, plebanem w Gniewkowie Mikołajem Baranem, poruszał zapewne sprawy poddanych polskich chcących sprzedać swoje dobra w Prusach oraz być może przygotowywał grunt pod jesienne spotkanie władców w Wielonie nad Niemnem³⁵. Być może z 22 marca tego roku pochodzi list skierowany przez toruńskiego komtura zamkowego do wielkiego komtura³⁶. Terytorialny urzędnik krzyżacki informował w nim swojego zwierzchnika, że w załączniku przesyła mu listy, które otrzymał od będącego właśnie u niego Stembarskiego. Ten miał żądać, aby dotarły one do wielkiego komtura. Ponadto komtur zamkowy znalazł się w posiadaniu oryginalnego, opieczetowanego listu króla polskiego (ciekawe, za czym pośrednictwem, czyżby Janusza?), skierowanego do starosty bobrownickiego i innych dostojników polskich w ziemi dobrzyńskiej. Urzędnik krzyżacki kazał go skopiować i odpis ten także wysłał wielkiemu komturowi. Niestety, nie wiadomo, czego dotyczyły te listy. Dalej administrator

³³ OBA, nr 2610: „alz ewer libe uns schribet, daz ir Hans von Stangenberk geleiten weldit”. Niewykluczone, że o Stembarskim była także mowa w liście zredagowanym przez komtura toruńskiego do wielkiego mistrza w dzień Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny nieznanego roku. Jednak z racji tego, że, jak wynika z zapisu adresowego tego źródła, pismo to miało być skierowane do najwyższego zwierzchnika Zakonu do Człuchowa, a taka okoliczność dla przelotu stycznia i lutego idealnie pasuje do itinerarium Michała Kūchmeistera w 1417 r. (K. Neitmann, *Der Hochmeister*, s. 91), można przyjąć, że list ten powstał 2 II tego roku. Oprócz informacji, że jakiś postaniec z Polski przyjechał do Torunia z listem dla wielkiego mistrza i będzie tam czekał na pisemną odpowiedź, komtur donosił, że niejaki Reichardt u anonimowego kupca pozostawił urzędnikowi krzyżackiemu informację, że człowiek, który tutaj (do Torunia) miał przybyć, nie może tego uczynić – OBA, nr 28081. Ta wzmianka jest o tyle interesująca, że w omawianym tu liście biskupa Kropidły do wielkiego mistrza z 13 lub 14 XI 1417 r, po rozważaniach na temat glejtu dla Stembarskiego, pojawiła się informacja o niejakiem Richardzie (Richard), którego z racji niemożności przejścia na drugą stronę (granicy?), biskup tymczasem zatrzymał przy sobie – OBA, nr 2610. Czy w obu przypadkach mogło chodzić o tego samego Richarda? Jeśli tak, to w 1417 r. swobodnie przemieszczałby się on na pograniczu Polski i państwa zakonu krzyżackiego i w pierwszym ze wskazanych tu przekazów mógł on mieć na myśli Stembarskiego.

³⁴ Zredagowana w Kowalu prośba króla do komtura toruńskiego o uzyskanie od wielkiego mistrza glejtu dla posła – OBA, nr 2721.

³⁵ Zredagowana w Inowrocławiu prośba króla do komtura toruńskiego o uzyskanie glejtu wielkiego mistrza dla posłów – OBA, nr 2746; wzmianka w liście Władysława Jagiełły do Michała Kūchmeistera o przedmiocie niedawno odbytej misji Stembarskiego – OBA, nr 2776; por. J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy*, s. 372; J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej Polski w XV w.*, Poznań 1972–1979, t. I, s. 185; t. II, s. 42; A. Szweda, op. cit.

³⁶ OBA, nr 28914. Niestety, nie ma całkowitej pewności, czy list ten rzeczywiście pochodzi z wczesnej wiosny 1418 r. Przemawiałyby za tym jedynie informacje o intensywnych i dobrych kontaktach Stembarskiego z toruńskim komturem zamkowym, które z czasem uległy na pewien czas ochłodzeniu, a także wzmianka o pożyczce pieniężnej, której Janusz domagał się od wielkiego mistrza. Z późniejszego źródła wynika natomiast, że miał on problemy ze spłaceniem Krzyżakom pewnej sumy – OBA, nr 2876; na ten temat por. dalsze rozważania.

z Torunia informował, że Stembarski za jego pośrednictwem zwracał się do kierownictwa zakonnego z prośbą o udzielenie mu pożyczki w wysokości 10–12 grzywien. Komtur zamkowy wsparł jego petycję, sugerując, że należałoby mu w tym pójść na rękę, gdyż chce on te pieniądze spożytkować w dobrym celu³⁷. Na koniec urzędnik krzyżacki poinformował, że Janusz jest chętny do realizowania życzeń wielkiego mistrza. Gdyby więc były jakieś potrzeby, prosił o przekazanie ich pisemnie toruńskiemu komturowi zamkowemu³⁸.

Być może w czasie wspomnianych wyżej poselstw do Malborka z kwietnia i maja, a może w trakcie jakiegoś innego, bliżej nieznanego pobytu w Prusach przed 24 czerwca 1418 r., doszło do pogorszenia stosunków Stembarskiego z kierownictwem Zakonu. W każdym razie na ten czas zasadnie (informacja o zakończeniu soboru w Konstancji) datuje się list Janusza do wielkiego mistrza Michała Kūchmeistera³⁹. Zawiera on interesujące doniesienia z Polski i Litwy, a zdawkowe póki co wzmianki o jakimś konflikcie znajdują się dopiero w końcówce jego treści. Być może więc z tego powodu Stembarski próbował przekazywanymi informacjami zrekompensować stronie krzyżackiej zaistniałe zadrażnienia. Na początku swojego listu Janusz, podpisujący się jako „diener” wielkiego mistrza, donosił o pozyskaniu poprzedniego dnia interesujących wieści od anonimowej osoby z najwyższej rady królewskiej⁴⁰. Dowiedział się więc, że w ostatnią niedzielę (19 czerwca) doszło do spotkania arcybiskupa gnieźnieńskiego (wracającego z zakończonego soboru w Konstancji – „concilium”) z królem. Dygnitarz kościelny poinformował monarchę, że decyzje papieskie były niekorzystne dla władcy i Korony polskiej, gdyż zobowiązywały go do uiszczenia stronie krzyżackiej rekompensat pieniężnych za szkody ostatniej wojny. Stembarski podkreślał, że informacja ta miała rozzłościć króla i przygnębić dostojników z jego rady. Dalej donosił, że niedawno Władysław Jagiełło miał otrzymać list od Witolda, w którym ten ostatni opisywał mordy dokonywane przez Żmudzinów na jakimś biskupie, kanonikach i duchownych (na Żmudzi?). Książę domagał się rychłego przybycia króla na Litwę, aby te zbrodnie rychło zostały pomszczone na Żmudzinach. Z tym wiązała się kolejna informacja. Brat Jagiełły, książę Świdrygiełło, miał mianowicie zostać przyjęty przez hospodara („woyewode”) wołoskiego, proponującego pomoc przeciwko królowi i Witoldowi. W międzyczasie Jagiełło pozyskał informacje, że Świdrygiełło rychło zwróci się też o pomoc do wielkiego mistrza i Zakonu, co – w komentarzu Stembarskiego – bardzo godziłoby w króla, dlatego sugerował najwyższemu zwierzchnikowi krzyżackiemu rozważę, gdyby miało do tego dojść⁴¹. Następnie Janusz przeszedł do swoich spraw osobistych. Prosił, aby wielki mistrz „raczył być jego łaskawym panem, jak przedtem był” i żeby nie dawał już wiary żadnemu kłamcy bądź papli („kleffir”), którzy go obgadują, ponieważ Bogu całkiem wiadomym jest, że on chciałby dalej chętnie służyć Zakonowi i jego zwierzchnikom, gdyby mógł tylko rozpoznać, że to

³⁷ „Worumme ich euwir erwirdikeith bete, das ir deme selbigen Stangenberge hulfflich sien geruchet, das im sien begere moge dirfullet werden unde das gelt gelegen, wenne her das czu gutem genuge wil entrichten”.

³⁸ „Was ouch unsir homeister bey Hannus vom Stangenberge czu thun willen hat, betet her groslich mir das czu schreiben, unde im das czu wissen lasse werden” – OBA, nr 28914.

³⁹ OBA, nr 2758. Na 24 VI 1418 r. źródło to wydatowali wydawcy *Regesta*, s. 173 iJ. Bieniak, który uznał ponadto, że list ten Stembarski wysłał z Gniezna, w trakcie odbywanej w orszaku króla podróży – J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy*, s. 372. Nie jest to jednak takie pewne, gdyż w końcówce jego listu znalazła się wzmianka, że on dopiero zmierzał do króla: „wen ich off desir vart czu minen heren rite”.

⁴⁰ „und dy czitunge mit en andir habe ich irvaren von eynen, der do in mines heren obirste rote ist und der hat mer das alczu mol an dem tage gestern gesait”. Ta informacja w powiązaniu z itinerarium królewskim wskazywałaby na to, że Stembarski musiał przebywać wówczas w Wielkopolsce, gdzieś niedaleko Gniezna – por. A. Gašiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972, s. 69.

⁴¹ „Och so iz mynen heren czum wissen worden, das herczog Swyrtirgal sich werde wendin czu uch und czu dem ordin unde iz were minen heren gar wedir und kert, das her das tete”.

odpowiada drugiej stronie. Dlatego też prosił wielkiego mistrza o pisemną deklarację w tej kwestii, jednocześnie informując, że zmierza do króla, a gdy wróci, chętnie przekaze na piśmie najwyższemu zwierzchnikowi Zakonu dalsze wieści, oczywiście gdyby ten był nimi zainteresowany⁴².

Późniejsze źródła wskazują na to, że Stembarski podpadł kierownictwu krzyżackiemu bardziej, niż by to wynikało ze zdawkowych informacji zawartych w powyższym liście. Prawdopodobnie z 4 sierpnia 1418 r.⁴³ pochodzi jego kolejne pismo, skierowane tym razem z rodzowego majątku Sokołowa do komtura toruńskiego. Autor, podpisany jako „Hannus von Stangenberg uwir diner”, informował urzędnika krzyżackiego, że ma z nim do omówienia ważne sprawy zlecone mu przez króla, co w rezultacie mogłoby przynieść korzyść obu stronom. Dlatego też prosił komtura o zgodę na przybycie do Lubicza (9,5 km na północny wschód od Torunia), albo dokądkolwiek, dokąd administrator zakonny mu wskaże, i dostarczenie mu na piśmie informacji o proponowanym czasie i miejscu spotkania. Przy okazji jednak prosił o przesłanie glejtu na drogę tam i z powrotem dla siebie i osób mu towarzyszących. Sugerował, aby urzędnik krzyżacki załatwił te sprawy jak najszybciej, ponieważ ma królewskie upoważnienie („gelobe brieff”) na odbycie poselstwa i rozmowę z komturem. Monarchę polskiego miało bowiem zdziwić to, że ostatnio komtur toruński nie chciał zgodzić się na przybycie do niego Stembarskiego, mimo że ten prosił go na piśmie o rozmowę w sprawie zleconej mu przez Jagiełłę, a sam król bez przeszkód w każdym czasie przyjmował przybywających do niego posłańców krzyżackich⁴⁴. Nie wiadomo, czy tym razem komtur był dla Janusza bardziej łaskawy i czy niechęć do spotkania z nim była pokłosiem afery, o której była mowa w treści listu z 24 czerwca 1418 r. Jednak najpełniejsze dane o tej tajemniczej sprawie pochodzą z obszernego pisma wysłanego przez Stembarskiego (ponownie podpisanego jako sługa – „diener” – zwierzchnika Zakonu) do wielkiego mistrza w piątą niedzielę Wielkiego Postu – jak się wydaje – 1419 r. (zatem 2 kwietnia)⁴⁵. Oto gdy ostatnio (choć niestety nie wiadomo, kiedy dokładnie) Janusz pożegnał się z wielkim mistrzem po przeprowadzonych z nim rozmowach w Sztumie, miał do niego przybyć bliżej nam nieznany „pan Zygmunt” i zażądać w imieniu najwyższego zwierzchnika Zakonu, aby już więcej nie pojawiał się w państwie krzyżackim. Dotąd przyjeżdżał po to, by szpiegować, dowiadywać się, jakie są zamiary wielkiego mistrza i pozyskiwać informacje o sytuacji w państwie. Stembarski prosił, aby Michał Kuchmeister nie wierzył tym zarzutom, gdyż on żywi względem Zakonu i jego władców jedynie dobre zamiary i gorliwie stara się w tym kierunku wpływać na polskiego króla i królową. Dlatego też ponownie poprosił wielkiego mistrza, aby ten nie wierzył niewiernemu i zdradzieckiemu łotrowi, który na niego naszczeakał i nakłamał. Gdyby miał możliwość spotkać się z nim w obecności najwyższego zwierzchnika Zakonu, wówczas „odpowiedziałby mu na jego szyi”, tak że wielki mistrz mógłby rozpoznać, iż człowiek ten nałgał na niego jak pachołek i łajdak. Oczywiście ma zamiar dotrzymać przekazanego mu za-

⁴² OBA, nr 2758.

⁴³ OBA, nr 28916 – taka datacja tego źródła jest najbardziej prawdopodobna, ale tylko przy założeniu, że jego autor przy zapisie daty dziennej wykorzystał kalendarz liturgiczny obowiązujący wówczas w państwie krzyżackim.

⁴⁴ OBA, nr 28916.

⁴⁵ OBA, nr 2876. Wydawcy regestów przyjmowali, że list ten powstał około 1418 r. – *Regesta*, nr 2876, s. 180. Z kolei J. Bieniak, ze względu na zawartą w nim wzmiankę o księciu opawskim Przemku, uznał, że został on zredagowany 13 III 1418 r. – J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy z Sokołowa*, s. 372. Wydaje się to o tyle mało prawdopodobne, że – jak wynika z treści listu – z racji zarzutu o szpiegostwo kierownictwo Zakonu zakazało Stembarskiemu pojawiać się w państwie krzyżackim, a przecież wiadomo, że dwukrotnie odbył on poselstwo do Malborka: po 28 IV i po 22 V 1418 r. – por. powyższe rozważania. Przy datowaniu tego źródła na 13 III 1418 r. trudno byłoby więc pogodzić te fakty ze sobą. Zaangażowanie Przemka opawskiego w sprawy pruskie nie musi wcale przemawiać za datowaniem tego listu na rok 1418, gdyż śląski książę był czynny na tym terenie również w roku następnym – M. Čapský, *Vévoda Přemek Opavský (1366–1433). Ve službách posledních Luceburků*, Brno – Opava 2005, ss. 205–212.

kazu wjazdu do państwa krzyżackiego. Gdyby wszak wiedział, że swoim przyjazdem rozniewa wielkiego mistrza, wolałby dziesięć razy zrezygnować. Chciałby jednak w obecności Michała Kuchmeistera mieć możliwość konfrontacji z panem Zygmuntem. Dążenie Stembarskiego do osobistej rozmowy z wielkim mistrzem wynikało z faktu pożyczania przez rycerza pieniędzy za poręką, które chciałby oddać do najbliższego Bożego Narodzenia, o ile w tym czasie nie wybuchnie wojna. Nawet jednak, gdyby najwyższy zwierzchnik krzyżacki nie chciał czekać tak długo, powinien wiedzieć, że Janusz pragnie jemu i Zakonowi wiernie służyć i nie wyrządzać im żadnej szkody, za wyjątkiem okresu wojny, w czasie którego pozostanie wierny swojemu panu królowi polskiemu. Nie może jednak zapominać o dobrach i dobrodziejstwach wyświadczonych przez Zakon jego ojcu i jego rodzeństwu. Dlatego też osobiście, gdzie tylko może, chce zabiegać o pomyślność swoich krzyżackich dobrodziejów. W tej sytuacji bardzo by go smuciło, gdyby teraz wielki mistrz gniewał się na niego i ma nadzieję, że najwyższy zwierzchnik Zakonu bardzo szybko rozpozna, iż ten łajdak niesłusznie na niego naszczekał i nakłamał, a wkrótce wszystko obróci się ku lepszemu. W dalszej części listu Stembarski prosił, aby wielki mistrz zachował szczególne przeprowadzonej z nim rozmowy na temat księcia opawskiego Przemka⁴⁶ dla siebie, aby nic z niej się nie rozniosło. Będzie mu za to wdzięczny do końca życia. Wreszcie dziękował za przesłanie jego matce bezcki śledzi, które miały nadejść poprzedniego dnia i poprosił o odpowiedź na swój list, aby stosownie do jego brzmienia mógł postępować⁴⁷.

Mimo interesującej treści tego źródła, nadal nie da się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego kierownictwo Zakonu oskarżyło Janusza o szpiegostwo. W każdym razie zarzuty te musiały przez pewien czas negatywnie wpływać na wzajemne relacje i dla 1419 r. prawie całkowicie brak informacji o misjach Stembarskiego do Prus. Jedynie z pisanego 16 marca tego roku listu królewskiego do wielkiego mistrza dowiadujemy się, że Jagiełło na 26 marca ustalił spotkanie z królem rzymskim i węgierskim Zygmuntem Luksemburskim na Spiszu i że na życzenie Zygmunta udzielił glejtu zwierzchnikowi Zakonu lub jego wysłannikowi na ten zjazd „per Johannem Stembarski cubicularium nostrum”⁴⁸. Dobrzyński szlachcic prawdopodobnie wyprawił się z glejtem niewiele wcześniej. Nie jest przesądzone, że udał się do Malborka. Dokument mógł zostać w Toruniu, co było praktyką dość często spotykaną. Już jednak w następnym roku (1420) ponownie odgrywał on aktywną rolę w polsko-krzyżackich stosunkach dyplomatycznych. Pierwsze informacje na ten temat pochodzą z listu komtura toruńskiego Ulryka Zengera do wielkiego mistrza z 5 marca 1420 r.⁴⁹ Na początku urzędnik krzyżacki dziękował Michałowi Kuchmeisterowi za zwolnienie go z jakiegoś przedsięwzięcia, które w chwili obecnej nie byłoby łatwe do zrealizowania. Następnie, w odpowiedzi na sformułowane przez wielkiego mistrza żądanie przekazania nowych wieści, komtur poinformował, że, jak już o tym wspominał wcześniej, pozwolił właśnie Stembarskiemu osobiście pojechać do Michała Kuchmeistera (ciekawe w jakim celu?). Być może przy tej okazji właśnie od Janusza dowiedział się, że liczni w Polsce szemrali przeciwko zawartemu pokojowi i chętnie by go złamali,

⁴⁶ Angażował się on wówczas w sprawy krzyżacko-polskie z ramienia króla rzymskiego Zygmunta Luksemburczyka – zob. przyp. poprzedni.

⁴⁷ OBA, nr 2876.

⁴⁸ KDL, ss. 241–242. Do spotkania władców w Koszycach doszło ostatecznie 8 V 1419 r. – o sprawie tej zob. Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy polubowne jako narzędzie polityki Zygmunta Luksemburskiego w północnej i środkowo-wschodniej Europie (1412–1424)*, Toruń 1981, ss. 83–85.

⁴⁹ OBA, nr 3118. Wydawcy regestów mieli wątpliwości, czy źródło to rzeczywiście odnosi się do 1420 r. – *Regesta*, nr 3118, s. 196. Ale za tą datą przemawia informacja, że komtur otrzymał właśnie list przesłany mu przez wielkiego mistrza z miejscowości Eynsedil (na północ od Braniewa), a to miejsce pobytu najwyższego zwierzchnika Zakonu pasowałoby dla przełomu lutego i marca 1420 r. – por. K. Neitmann, *Der Hochmeister*, s. 100.

jednak król z członkami najbliższej rady uzgodnili i zakomunikowali, że skoro monarcha potwierdził go na piśmie, to go zachowa. Władysław Jagiełło kazał swoją decyzję obwieścić we wszystkich władanych przez siebie krainach i zezwolił na wolny napływ do Polski kupców i towarów, z wyjątkiem sprowadzania soli⁵⁰. Już kilkanaście dni później (24 marca) Stembarski (tym razem podpisany jako dziedzic w Sokołowie – „Erbeling czu Sokolaw”) osobiście z Brześcia Kujawskiego zwracał się listownie do wielkiego mistrza, przedstawiając mu parę interesujących spraw. Na wstępie poinformował, że pismo z instrukcjami od wielkiego mistrza otrzymał w nocy 20 marca. W nim znajdowało się dla Janusza polecenie osobistego udania się do ówczesnego starosty inowrocławskiego i wojewody brzeskiego Macieja z Łabiszyna i omówienia z nim jakiejś sprawy opisanej przez wielkiego mistrza. Stembarski poinformował najwyższego zwierzchnika Zakonu, że niezwłocznie wyruszył w drogę, ale miał poważne trudności z przeprawieniem się przez Wisłę z racji wysokiego nurtu, silnego prądu, mocnego wiatru i niepogody. Nie bez trudności udało mu się tego dokonać dopiero w sobotę (23 marca). Gdy jednak przybył do Radziejowa, dowiedział się od spotkanego tam burgrabiego z Inowrocławia, że Maciej z Łabiszyna pojechał już do Wrocławia na zjazd z uczestnictwem książąt i króla rzymskiego Zygmunta Luksemburskiego. W związku z tym Janusz natychmiast napisał i wysłał do Władysława Jagiełły list, do którego załączył odpis pisma wielkiego mistrza. W przypadku otrzymania w tej sprawie jakichś instrukcji od króla, miał zamiar natychmiast poinformować o tym Michała Kuchmeistera. Przy okazji Stembarski zwracał się do najwyższego zwierzchnika Zakonu z prośbą o wydanie polecenia komturowi golubskiemu, by ten przyjmował i wysyłał niezwłocznie dalej do Malborka listy pisane przez Janusza do wielkiego mistrza. Dotąd bowiem komtur ten nie chciał ich odbierać, a one przecież nie zawierały żadnych treści szkodliwych dla władz zakonnych. Na koniec Stembarski deklarował chęć dalszego służenia wielkiemu mistrzowi⁵¹. Ciekawa jest poruszona w tym źródle kwestia nieporozumień z komturem golubskim. Niestety nie wiadomo dokładnie, z czego one wynikały. Co to była za sprawa, z którą w końcu marca 1420 r. Janusz spieszył do Macieja z Łabiszyna, wynika z treści listu wysłanego w lipcu lub sierpniu tego roku przez Michała Kuchmeistera do Władysława Jagiełły. Otóż król nadal nie zwrócił Zakonowi przyznanych mu wyrokiem wrocławskim trzech wsi na Kujawach: Murzynna, Orłowa i Nowej Wsi, mimo że Stembarski bezskutecznie monitował monarchę, by ten wydał takie polecenie Maciejowi z Łabiszyna⁵². Ten sam wyrok wrocławski przewidywał wypłatę przez Zakon stronie polskiej 12 500 florenów węgierskich lub dukatów weneckich. W gronie siedmioosobowej delegacji, która 23 kwietnia 1420 r. pojawiła się w Toruniu po odbiór pierwszej raty tej sumy, znalazł się również Stembarski. Sprawa nie doszła jednak do skutku, gdyż najpierw przedstawiciele Zakonu zakwestionowali pełnomocnictwa Polaków do przejęcia pieniędzy, a następnie komtur toruński zaproponował wypłatę części tej sumy w srebrze, na co członkowie delegacji nie wyrazili zgody⁵³. 21 grudnia 1420 r. Stembarski znalazł się w Malborku wraz z ówczesnym wojewodą inowrocławskim i starostą dobrzyńskim Januszem Kościeleckim. Obaj posłowie przywieźli odpo-

⁵⁰ OBA, nr 3118. Janusz Bieniak zaprezentował treść tego listu w okrojonej formie – J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy*, s. 372.

⁵¹ OBA, nr 3128.

⁵² CEV, nr 893; J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy*, s. 373. Na temat wymienionych tu dóbr i ich zmiennych kolei losu w początkach XV w. por. S. Józwiak, *Rola i znaczenie enklaw terytorialnych zakonu krzyżackiego na Kujawach w politycznych stosunkach z Polską w XIV–XV w.*, *Ziemia Kujawska*, 1997, 12, ss. 185–196; S. Józwiak, K. Kwiatkowski, op. cit., ss. 81–92.

⁵³ *Codex epistolaris saeculi XV*, wyd. A. Lewicki, Kraków 1891–1894 (dalej: CE), t. II, nr 93; KDL, ss. 262–265; J. Długosz, *Annales*, lib. XI, s. 132; Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy*, ss. 108–109. Podsumowanie dotychczasowej wiedzy na ten temat w: J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy*, s. 373; A. Szweda, op. cit.

wiedź na zażalenia wielkiego mistrza w sprawie niedoszedłego do skutku zjazdu w październiku 1420 r., a ponadto przekazali liczne zarzuty strony polskiej dotyczące rabunków i napaści na pograniczu. Na niektóre z nich Michał Kuchmeister odpowiedział od razu⁵⁴.

W okresie kilku następných lat brak danych o aktywnym udziale Stembarskiego w kontaktach polsko-krzyżackich. Dalsze informacje na ten temat pojawiają się już jednak w 1425 r. Oto 6 lipca tego roku w Kościanie Władysław Jagiełło zredagował list do kolejnego wielkiego mistrza, Pawła von Rusdorf, w sprawie roszczeń czynszowych Janusza (określonego w źródle jako „familiaris – – fidelis dilectus” monarchy) wobec mieszczan golubskich, sąsiadów Sokołowa z drugiej strony granicy państwowej. Jak wynika z treści pisma, Stembarski miał się pojawić przed królem i wykazać, że ci nie respektują istniejących pisemnych umów i nie płacą mu czynszu z pewnych ogrodów, pól i łąk, jak od dawna do tego byli zobowiązani, mimo że Janusz w niczym nie pogwałcił dotychczasowych zasad dotyczących wielkości wymiaru świadczeń. Monarcha prosił więc o interwencję wielkiego mistrza w tej sprawie⁵⁵. Nie ma wątpliwości, że Stembarski sam zawiózł ten list do Malborka, gdzie był 21 lipca 1425 r. przy okazji poselstwa (odbytego tam wspólnie z sekretarzem księcia Witolda Mikołajem Cebulką), którego celem było rozwianie podejrzeń kierownictwa zakonnego o zamiar strony polskiej zerwania zawartego trzy lata wcześniej pokoju. Pobyt Janusza w Malborku 21 lipca 1425 r. jest jednoznacznie potwierdzony w zamieszczonej pod adresem omówionego listu notatce, sporządzonej anonimową współczesną ręką w języku niemieckim, a wzmiankującej o osobistym odebraniu przez Janusza odpowiedzi dla króla⁵⁶. Informacje o kolejnej misji Stembarskiego do państwa zakonnego pochodzą z doniesień anonimowego szpiega, który do 12 października 1428 r. działał w otoczeniu Władysława Jagiełły, a 15 tego miesiąca zameldował się u komtura toruńskiego Henryka Marschalka. Człowiek ten poinformował między innymi o tym, że król właśnie wysyłał Janusza do Prus (powinien przybyć do Torunia za trzy lub cztery dni). Przywiezie wielkiemu mistrzowi dziczyznę i jastrzębie. Przy okazji przekaże (komturowi, czy też może wielkiemu mistrzowi?) wieści o obecności u monarchy posłów węgierskich (dwóch rycerzy i doktora), którzy mieli skłaniać Jagiełłę do wspólnego zjazdu z Witoldem i Zygmuntem Luksemburskim. Następnie ci sami posłowie mieli udać się do wielkiego księcia. Szpieg dodawał od siebie, że póki co nie wie, czy rzeczywiście dojdzie do spotkania trzech władców⁵⁷. Niestety z treści tego źródła nie wynika, czy Stembarski miał jechać dalej do Malborka, czy też zatrzymać się w Toruniu, a także, jaki byłby ewentualnie inny cel jego misji.

W latach 1429–1430 Janusz był szczególnie intensywnie wykorzystywany w polsko-krzyżackich relacjach dyplomatycznych. Jednocześnie z tego czasu dysponujemy dowodem, że król docenił jego zasługi przez powierzenie mu niewielkiego urzędu stolnika dobrzyńskiego. Z odpowiednim tytułem Stembarski został poświadczony w początkach kwietnia 1430 r., biorąc jednak pod uwagę *curriculum vitae* jego poprzednika, Dobiesława z Umienia, nie można wykluczyć, że nominacja nastąpiła już w roku poprzednim⁵⁸. W 1429 r. był świadomym lub nieświadomym współuczestnikiem politycznej intrygi, wielokrotnie opisywanej już w literaturze przedmiotu, o której

⁵⁴ CEV, nr 909; OBA, nr 3282, nr 3296, nr 3302; J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy*, s. 373; A. Szweða, op. cit.

⁵⁵ OBA, nr 4452.

⁵⁶ „Januschius Stangbarsky des hern konigis czu Polan geentwert czu Marienburg am Sonobende vor Marie Magdalene [21 VII 1425]” – OBA, nr 4452. Janusz Bieniak nie znał tej notatki, a fakt pobytu poselstwa z udziałem Stembarskiego w Malborku w lipcu tego roku trafnie wydedukował na podstawie innego listu Jagiełły do Rusdorfa z 3 IX 1425 r. – CE II, nr 150; J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy*, s. 373.

⁵⁷ OBA, nr 4991; CEV, nr 1332.

⁵⁸ S. Szybkowski, *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370–1501)*, Gdańsk 2006, s. 497, 499.

najdokładniejsze informacje pochodzą z dwóch listów skierowanych przez Witolda do wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf 1 stycznia i 15 czerwca 1430 r. W pierwszym z nich wielki książę informował najwyższego zwierzchnika Zakonu, że 30 grudnia 1429 r. przybył do niego „dość sławny rycerz z Polski” („eyn riter genug namhaftig aus Polan”) (którym – jak wynika z drugiego przekazu – był podkomorzy sandomierski Andrzej Ciołek, brat biskupa poznańskiego Stanisława), aby mu wyjawić w tajemnicy, kto wprowadza zamieszanie i wrogość między Władysławem Jagiełłą a Witoldem⁵⁹. Oto Janusz Stembarski miał mu donieść, że wielki mistrz miał przekazać monarsze za pośrednictwem komtura toruńskiego i przy współudziale Stembarskiego, iż wielki książę miał osobiście w obecności Pawła von Rusdorf lżyć i znieważać królewskie dzieci, podważając ich prawe pochodzenie. Z tego też powodu Władysław Jagiełło miał zamiar nagrodzić wielkiego mistrza, chcąc go odtąd uważać za opiekuna i przewodnika jego dzieci i Królestwa, i zawrzeć z nim w tym celu bez wiedzy Witolda stosowne zobowiązanie na piśmie. Na to wielki książę odpowiedział Andrzejowi Ciołkowi, że te insynuacje pod jego adresem są kłamstwem i jest przekonany, że Paweł von Rusdorf nie posunąłby się do takiej intrygi przeciwko niemu. Witold zaznaczył w swoim liście, że informuje o tym wielkiego mistrza tylko dlatego, iż ma po prostu zwyczaj przedstawiać mu na piśmie wszystkie sprawy, jednak najwyższy zwierzchnik Zakonu wcale nie musi się przed nim z tego powodu w żaden sposób usprawiedliwiać, bo on i tak nie wierzy w te przedstawione przez wysłannika z Polski insynuacje przeciwko wielkiemu mistrzowi⁶⁰. Witold ponownie nawiązał do tej sprawy w liście skierowanym do Pawła von Rusdorf 15 czerwca 1430 r. Tym razem bardziej zdecydowanie wskazywał na winnych – w jego rozumieniu – całej afery. Otóż Andrzej Ciołek miał się dowiedzieć od Stembarskiego, że ten wraz z komturem toruńskim miał w imieniu wielkiego mistrza przekazać królowi, że Witold przed Pawłem von Rusdorf znieważał i zniesławiał monarsze dzieci. Wielki książę podkreślił, że nie wierzy w to, by najwyższy zwierzchnik Zakonu mógł stać za całą tą sprawą. Był natomiast przekonany, że za tym kłamstwem stał Ciołek wraz ze Stembarskim. Witold chciałby ich zdemaskować, jako sprawców intrygi, dlatego też prosił wielkiego mistrza o radę, jak można by tego dokonać⁶¹.

Kiedy na domniemane polecenie Pawła von Rusdorf komtur toruński wraz z Januszem mieliby przekazać Władysławowi Jagielle te informacje, które w tak niekorzystnym świetle stawiały Witolda? Janusz Bieniak uznał, że stało się to 23 lipca 1429 r. w Łęczycy. Odbywały się tam wówczas równoległe rozmowy między posłami litewskimi i królem w sprawie planów koronacyjnych Witolda oraz z komturem toruńskim Ludwikiem von Landsee i monarchą w kwestii przebiegu granicy międzypaństwowej na Noteci i szczegółów delimitacji między Wielkopolską i Nową Marchią⁶². Posłowie litewscy w sprawozdaniu skierowanym 24 lipca 1429 r. do wielkiego księcia informowali, że 23 lipca Władysław Jagiełło prowadził jakieś tajne rozmowy z komturem toruńskim przy udziale Stembarskiego jako tłumacza. Potem do tego grona został zaproszony arcybi-

⁵⁹ Był to czas tzw. kryzysu koronacyjnego. Szerzej na ten temat por. G. Błaszczyk, *Burza koronacyjna. Dramatyczny fragment stosunków polsko-litewskich w XV wieku*, Poznań 1998.

⁶⁰ OBA, nr 5261; CEV, nr 1397.

⁶¹ OBA, nr 5392; CEV, nr 1416. Analiza tych przekazów w: A. Prochaska, *Ostatnie lata Witolda. Studium z dziejów intrygi dyplomatycznej*, Warszawa 1882, s. 263; G. Błaszczyk, *Burza koronacyjna*, ss. 106–108; *idem*, *Dzieje stosunków Polski z Litwą*, t. II, cz. 1, Poznań 2007, s. 542; J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy*, s. 373. O sprawie domniemanej niewierności królowej Zofii ostatnio zob. J. Sperka, *Szafrańcowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*, Katowice 2001, ss. 203–204.

⁶² CEV, nr 1362, nr 1363, nr 1364. Na temat tych rozmów por. K. Neitmann, *Ludwig von Landsee. Ein Gebietiger des Deutschen Ordens in Preußen im 15 Jh. Beobachtungen zur Außenpolitik des Ordens*, *Jahrbücher für Geschichte Osteuropas*, 1988, 36, s. 172.

skup gnieźnieński Wojciech Jastrzębiec, a pod sam koniec również wojewoda poznański Sędziwój Ostrorog. Zresztą następnego dnia rankiem komtur toruński osobiście odwiedził na kwaterze posłów litewskich i zadeklarował w imieniu wielkiego mistrza gorące poparcie dla spraw Witolda, a jednocześnie przedstawił im trudności związane z przebiegiem swoich rozmów na temat korekty granicy⁶³. J. Bieniak uznał, że to w czasie tego osobistego spotkania z Władysławem Jagiełłą komtur za pośrednictwem Stembarskiego miał również przekazać monarsze informacje o szkalowaniu przez wielkiego księcia dzieci królewskich⁶⁴. Nie jest to takie oczywiste. Co prawda faktycznie przy Jagielle byli wówczas obecni zarówno komtur toruński, jak i Janusz, ale z pewnością nie było tam Andrzeja Ciołka. A poza tym, dlaczego cała afera miałaby wybuchnąć dopiero po upływie pięciu miesięcy? Wydaje się raczej, że informacje te zostały królowi przekazane później, być może rzeczywiście drogą komtura toruńskiego – Stembarskiego. Zresztą na to, że Witold mógł faktycznie kwestionować legalność pochodzenia dzieci królewskich i nastąpił tu jakiś kontrolowany przeciek (czy rzeczywiście z inicjatywy wielkiego mistrza?), wskazuje fakt, że Janusz po całej tej aferze nie stracił zaufania ze strony króla, a i kierownictwo krzyżackie nie traktowało go bynajmniej odąd, jak zostanie to wykazane poniżej, jako *persona non grata*.

Jak się wydaje, najprawdopodobniej po części tej właśnie sprawy dotyczy jeszcze jedno źródło, a mianowicie pozbawiony daty załącznik do nieznanego listu skierowanego do wielkiego mistrza, którego autorem był – jak wszystko na to wskazuje – komtur toruński⁶⁵. Z charakteru zawartych w nim informacji wynika, że przekaz ten powstał pod sam koniec 1429 lub w pierwszej połowie 1430 r. Urzędnik krzyżacki prosił mianowicie swojego zwierzchnika o radę i wyrozumiałość, gdyż wielki mistrz powinien sam w całej prawdzie odkryć, że Janusz Stembarski to powiedział i on to sam z siebie uczynił. Komtur prosił, aby jego samego pozostawiono w spokoju, a gdyby taka była wola wielkiego mistrza, to jest on gotów osobiście usprawiedliwić się przed wielkim księciem, chyba że najwyższy zwierzchnik Zakonu sam mógłby to uczynić. Następnie ponownie odwołał się do wiedzy wielkiego mistrza, wskazując na to, że on w żadnym wypadku nie dopuściłby do takiej wypowiedzi, ale skoro Bóg sprowadził na niego tę osobliwą sprawę, on może również ponownie mu dopomóc z niej wyjść. Dalej urzędnik krzyżacki poinformował, że wezwał do siebie Stembarskiego, z którym o tej sprawie chce rozmawiać. Czego się dowie, przekaże pisemnie wielkiemu mistrzowi. Zresztą najwyższy zwierzchnik Zakonu sam prosił, aby przepytał Janusza, gdyż ten – jak już doszło do krzyżackiego kierownictwa – miał prowadzić jakieś dziwne rozmowy z mieszczanami toruńskimi. W związku z tym urzędnik zakonny przepytał już dwóch z nich: Piotra Pape i Piotra Reusse⁶⁶, którzy powiedzieli, że król polski miał skryte zarzuty w stosunku

⁶³ CEV, nr 1364.

⁶⁴ J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy z Sokółowa*, s. 373.

⁶⁵ Na komtura toruńskiego, jako wystawcę tego załącznika, wskazuje charakter opisanej przez niego afery i głównie w niej udział Stembarskiego, jego rozmowa z mieszczanami toruńskimi Piotrem Pape i Piotrem Reusse oraz jego negocjacje z torunianami w Mlewcu (w granicach administracyjnych komturstwa) na temat jakiegoś długu, który pilnie mieli spłacić wielkiemu mistrzowi. Autor listu poinformował swojego zwierzchnika, że te negocjacje, niestety, nie przebiegają zgodnie z jego życzeniem. Jednak szczegóły na ten temat przekaże mu „der doctor”, który jutro do niego wyruszy. Kto kryłby się za tym tytułem naukowym? Niewątpliwie ówczesny proboszcz staromiejskiego kościoła św. Jana w Toruniu Andrzej Pfaffendorf. Doktorem prawa kanonicznego został on w maju 1421 r. po studiach prawniczych odbytych w Bolonii (w Prusach w źródłach określano go tak dowodnie od 1424 r.). Jako proboszcz w Toruniu po raz pierwszy był on wzmiankowany w kwietniu 1426 r., ale jednocześnie był przez wielkich mistrzów nierzadko angażowany w sprawach wewnętrznych państwa, jak i w zagranicznych misjach dyplomatycznych – podsumowanie dotychczasowej wiedzy na temat Andrzeja Pfaffendorfa w: R. Biskup, *Das Domkapitel von Samland (1285–1525)*, Toruń 2007, ss. 327–338.

⁶⁶ Obaj wywodzili się ze znanych rodzin: Pape był ławnikiem staromiejskim w latach 1426–1428, a Reusse ławnikiem (1438), rajcą (1442–1450) i sędzią (1445) Nowego Miasta Torunia – R. Czaja, *Urzednicy miejscy Torunia do roku 1454*, Toruń 1999, s. 214, 217.

do komtura, które jednak ujrzały światło dzienne. Przy czym mieszczanie ci nie wiedzieli dokładnie, na czym polegała ich istota i od kogo pochodziły. Według torunian, Stembarski miał się wyrazić, że jest gotów postawić swoje ubranie na to, że jeszcze tego lata dojdzie do wojny. Zresztą o te sprawy komtur sam zagadnął Janusza w osobistej rozmowie. Ten miał wszystko zdecydowanie potwierdzić. Urzędnik krzyżacki podejrzewał jednak, że Stembarski w rzeczywistości dysponował tylko nęcącymi pogłoskami, tak jakby jego mocodawcy chcieli, aby tak to było uznane w jego oczach, chociaż w zdarzeniach został pominięty⁶⁷. Następnie komtur ponownie poprosił wielkiego mistrza o pomoc, by mógł się usprawiedliwić i zostać oczyszczony, za co czułby się bardzo zobowiązany⁶⁸.

Wydaje się wysoce prawdopodobne, że ta tajemnicza sprawa omówiona w pierwszej części przytoczonego przekazu, określana jako „to”, to zapewne przedstawiona wyżej afera pomawiania dzieci Jagiełły o nieprawę pochodzenie. Z zawartych w tym źródle usprawiedliwień komtura toruńskiego, kierowanych pod adresem wielkiego mistrza, można by wnosić, że on nie poczuwał się do winy i zwałaf wszystko na Stembarskiego. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy w istocie urzędnik krzyżacki nie miał swojego udziału w tej sprawie. Z treści omówionego przekazu wynikałoby natomiast, że jednocześnie Janusz informacjami o zbliżającej się wojnie z Polską miał wprowadzać dodatkowo zamęt wśród mieszczan toruńskich i kierownictwa zakonnego. W jedynej tego rodzaju, interesującej, choć bardzo krótkiej, charakterystyce Stembarskiego, komtur zastanawiał się jednak, czy on świadomie, z własnej woli, rozgłaszał plotki, czy też może w istocie niewiele wiedział, gdyż strona polska nie dopuszczała go do informacji o rzeczywiście planowanych zamierzeniach.

Ciekawe są także inne sprawy z tego czasu z aktywnym w nich udziałem Stembarskiego. 4 kwietnia 1430 r. Janusz wysłał z przygranicznej Nieszawy naprzeciwko Torunia pisany po łacinie list do komtura toruńskiego Ludwika von Landsee, anonsujący przyjazd jego i starosty inowrocławskiego Mikołaja Tumigrały na spotkanie z wielkim mistrzem w Sztumie⁶⁹. Dość niejasno rysuje się sprawa tego poselstwa z pisma wysłanego przez komtura do wielkiego mistrza dzień później (5 kwietnia 1430 r.) z Bierzgłowa. Urzędnik krzyżacki informował mianowicie swojego zwierzchnika, że w załączniku przesyła list Stembarskiego. Z niego Paweł von Rusdorf dowie się, że to poselstwo polskie nie będzie mogło wyruszyć wcześniej, niż to zostało wyrażone w załączonym piśmie Janusza (ale daty tej komtur nie podał). Powodem zwłoki była choroba starosty. Dalej jednak urzędnik krzyżacki informował, że chce się przygotować na przyjęcie Polaków i razem z nimi dojechać do wielkiego mistrza do Sztumu do piątku (7 kwietnia) na wieczór, lub też w inne miejsce, które najwyższy zwierzchnik Zakonu zechciałby wskazać⁷⁰. Jednak wcale nie wiadomo, czy poselstwo polskie w tym terminie doszło do skutku, co wynika z treści kolejnego listu (tym razem pisanego po niemiecku), wysłanego przez Stembarskiego do komtura toruńskiego 20 kwietnia 1430 r. z Nieszawy⁷¹. Na wstępie Janusz poinformował urzędnika krzyżackiego, że poprzedniego dnia w południe zaopatrzonego w list uwierzytelniający („eyn gleub briff”) został wysłany przez króla z Kalisza⁷² z poleceniem odbycia rozmowy z komturem. Przybywając do Nieszawy, natychmiast

⁶⁷ „Umb das alczumole habe ich in czu rede gesatz, her vorsthark is gar zere, das ich mich selber bezorge, her habe etczwas wort gehath, wie wol, das hers czumole zere lokent, zo wolden sie, is im undir seyn ogen bekant, dach doch czu den geczeithen undirwegen bleyp”.

⁶⁸ OBA, nr 28915.

⁶⁹ OBA, nr 5325; J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy*, s. 373.

⁷⁰ OBA, nr 5326.

⁷¹ OBA, nr 5341.

⁷² Faktycznie Władysław Jagiełło w 1430 r. spędzał okres wielkanocy w Kaliszu – A. Gąsiorowski, op. cit., s. 89.

przesłał zapytanie do zamku toruńskiego, czy zastał tam urzędnika krzyżackiego, sugerując spotkanie w Mlewcu (na północny wschód od Torunia) lub gdzie by to tylko było możliwe. Nikt mu jednak nie mógł nic konkretnego powiedzieć o miejscu pobytu komtura, zwłaszcza że również tamtejszy komtur zamkowy był poza zamkiem. Wreszcie Stembarski otrzymał informację, że komtur pojechał do Malborka. W związku z tym postanowił przekazać mu polecane przez króla informacje drogą pisemną. A sprawy te dotyczyły husytów. Janusz donosił komturowi, że obecnie ich wojska stacjonują dwie mile od polskiej granicy przed miastem księcia Konrada Oleśnickiego, które jest nazywane „Glenbin”. Dotąd dzień za dniem trzykrotnie je szturmowali (14, 15 i 16 kwietnia), ale póki co obrońcy trzymali się dzielnie. Dalej król kazał przekazać komturowi, że krótko przed Wielkanocą (a więc przed 16 kwietnia) oddział husycki liczący około 60 konnych przekroczył granicę i skrycie napadł na klasztor, który jest zwany Częstochowa („Czenstochau”), i obrabował tamtejszy kościół, a obraz Najświętszej Maryi Panny Królowej Nieba, który był znakomicie przystrojony złotem i szlachetnymi kamieniami, najeźdźcy nikczemnie i haniebnie pocięli i zabrali ze sobą kościelne paramenty i szlachetne kamienie⁷³. Z powodu tak strasznego potraktowania przez napastników świętego obrazu serce króla miało zostać bardzo zranione. Dalej Władysław Jagiełło kazał poinformować komtura, że taborcy („der grosse Thabor”) z sierotkami („die weysen”) wkrótce z wszystkimi siłami przybędą na pomoc husytom, a z ostrzeżeń, które dotarły do króla, wynika, że wspólnie będą chcieli zaatakować Polskę, w związku z tym monarcha nakazał swoim poddanym pełną gotowość w dzień i w nocy⁷⁴.

W kontekście doniesień zawartych w zaprezentowanym tu liście Stembarskiego zdumienie wzbudzają informacje, które znalazły się w obszernym piśmie skierowanym najprawdopodobniej w czerwcu 1430 r. do panów polskich przez Witolda. Dużo miejsca zajęły w nim oskarżenia formułowane przez wielkiego księcia pod adresem Władysława Jagiełły o ukrywane przez niego wobec władcy Litwy zbyt bliskie związki i nadmiernie poufale kontakty z polskimi i czeskimi husytami. A o tych sprawach dowiedział się m.in. dzięki temu, że Stembarski poinformował o nich pisemnie komtura toruńskiego, ten z kolei wielkiego mistrza, a najwyższy zwierzchnik Zakonu dołączył do własnego listu wysłanego Witoldowi kopię pisma Janusza. Z przekazu tego miało wynikać, że posłowie husytów byli u Władysława Jagiełły w Kaliszu i namawiali go na zaakceptowanie „czterech artykułów” (niewątpliwie czterech artykułów praskich, zawierających podstawowy wykład zasad husytyzmu) oraz aby pozwolił ich wojskom przejść przez obszar Polski w wyprawie przeciwko państwu krzyżackiemu. Wielki książę zdumiony, że o wszystkich tych rozmowach król go nie informował, wysłał do niego aż trzy listy (jeden wraz z kopią pisma Stembarskiego), żądając wyjaśnień, czy posłowie husycy rzeczywiście przebywali u monarchy, czy ten miał zamiar wysłać do nich legację z jakimiś wiążącymi postanowieniami, czy też być może wszystkie te informacje są nieprawdziwe i wymyślił je Janusz. Na listy te Witold póki co nie otrzymał żadnej odpowiedzi⁷⁵.

⁷³ „Och so hat seyn konigliche genade ewir herlichkeit lassin sagen, das nu korczlich vor dem ostirlichem tage dy selbe kaczere, er wol mit LX pferden, sint komen in meyns herren konigis land dewblichen in eyn closter und haben jo eyn closter, das do ist genant Czenstochau und haben do berawbt dy kirche und nemplichin eyn bilde unsir lyben wrowin, der hymlyschen konigyne, das do achtbarlich was geczirt von gulde und von edelem gesteyne; das haben sy jemyrlichen und unerlich geha[wen] und edilge steyne und andir kirchin gerethe alczumol wek genomin”.

⁷⁴ OBA, nr 5341. O ataku na Częstochowę w szerszym kontekście zob. A. Prochaska, *Napad husytów na Częstochowę w 1430 r.*, *Kwartalnik Historyczny*, 1907, z. 1, ss. 309–320; P. Bilik, *Napad „husytów” na Jasną Górę. Fakty, konteksty, legenda*, *Studia Claromontana*, 1995, 15, ss. 277–324. Janusz Bieniak (J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy*, s. 373) pomylił ten list z innym, późniejszym, przesłanym Władysławowi Jagielle przez Witolda. Na ten temat por. dalsze rozważania.

⁷⁵ CEV, nr 1358 – tu pod błędną datą czerwiec 1429, czemu przeczy treść listu; zob. G. Błaszczyk, *Burza koronacyjna*, s. 120, 124; idem, *Dzieje stosunków Polski z Litwą*, t. II, cz. 1, s. 549, 551–552.

Na pierwszy rzut oka można by sądzić, że wspomnianym przez wielkiego księcia listem Stembarskiego do komtura toruńskiego było omówione wyżej pismo z 20 kwietnia 1430 r. Tylko że jego treść była od początku do końca antyhusycka i nie było tam najmniejszej wzmianki o jakichkolwiek kontaktach króla z przedstawicielami tego ruchu. Chodziłoby więc tu zapewne o jakiś inny, niezachowany do dzisiaj list Janusza, który stronie krzyżackiej, a za jej pośrednictwem Witoldowi, zdradzałby zakulisowe prohusyckie działania Władysława Jagiełły. Nie można również wykluczyć, że kierownictwo Zakonu manipulowało treścią domniemanego listu Janusza, wszak wielki książę miał otrzymać jedynie jego odpis sporządzony na polecenie wielkiego mistrza. Jeśliby jednak uznać, że Stembarski rzeczywiście przed czerwcem 1430 r. napisał list do komtura toruńskiego, w którym wyjawiał zakulisowe kontakty króla z husytami, wówczas rodzi się wiele pytań. Czy byłaby to jego własna inicjatywa bez wiedzy monarchy? A może czynił to w pewnym określonym celu na życzenie Władysława Jagiełły? A do czego zmierzałby Witold, informując panów polskich o takich (zakulisowych?) kontaktach Janusza z kierownictwem Zakonu? Może chciał go w jakiś sposób skompromitować? Wszak trzeba pamiętać, że jest to dokładnie ten czas, w którym wielki książę wskazywał wielkiemu mistrzowi, że za mającą go oczerniać w oczach Jagiełły intrygą w sprawie pomawiania dzieci królewskich o nieprawie pochodzenie miał stać Andrzej Ciołek i właśnie Stembarski⁷⁶. Jakkolwiek by było, wydaje się, że informacje przekazane panom polskim przez Witolda w czerwcu 1430 r. na temat kontaktów Stembarskiego z komturem toruńskim nie skompromitowały go ani w oczach monarchy ani jego otoczenia. Wszak już po 28 sierpnia 1430 r. był on wraz z kasztelanem lubelskim i starostą dobrzyńskim Janem ze Szczekocin i kasztelanem brzeskim Krystynem ze Smółska uczestnikiem poselstwa polskiego do wielkiego mistrza, którego celem było zapewne omówienie przygotowań do planowanej koronacji Witolda⁷⁷. W gorącym roku 1431 (konflikt ze Świdrygiełłą i zbliżająca się wojna z Zakonem) stolnik dobrzyński pozostawał przy królu – w kwietniu tłumaczył bowiem jego poufną rozmowę w Bieczu z krzyżackim wysłannikiem Ludwikiem von Landsee⁷⁸. Już 31 lipca 1431 r. Stembarski wraz z biskupem wrocławskim Janem Szafrancem pojawił się w Malborku w kolejnej misji poselskiej do wielkiego mistrza. Tym razem ich celem było wysondowanie, jaka będzie postawa Zakonu wobec konfliktu ze Świdrygiełłą, w obliczu zbliżenia litewsko-krzyżackiego. Wysłannicy króla deklarowali chęć utrzymania „wieczystego pokoju”. Paweł von Rusdorf miał im udzielić odpowiedzi po naradzie przeprowadzonej z dygnitarzami następnego dnia w Elblągu i dostarczyć ją do dworu biskupiego w Subkowach. Jego wysłannicy nie zastali tam już jednak posłów polskich, którzy pospiesznie wyjechali z Prus⁷⁹.

Odtąd brak informacji źródłowych o oficjalnych bądź nieoficjalnych kontaktach Janusza Stembarskiego z urzędnikami przygranicznymi bądź kierownictwem zakonu krzyżackiego. Politycznie był on natomiast jeszcze przez pewien czas aktywny. 25 stycznia 1434 r. wziął udział w sejmiku dobrzyńskim, na którym zapewniono Władysława Jagiełłę o zgodzie na następstwo po nim na tronie polskim dla jednego z jego synów; do odpowiedniego dokumentu przywiesił swoją pieczęć obok innych urzędników ziemskich⁸⁰. Janusz Bieniak przypuszczał, że być może Janusz zmarł już w następnym roku, brak go bowiem wśród uczestników rokowań polsko-krzyżackich

⁷⁶ Por. powyższe rozważania.

⁷⁷ OBA, nr 5449, nr 5453; J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy*, s. 373; A. Szweda, op. cit.

⁷⁸ J. Długosz, *Annales*, lib. XI/XII, s. 23 – o znaczeniu tych rozmów zob. A. Lewicki, *Powstanie Świdrygiełły*, Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny, 1892, 29, s. 214.

⁷⁹ CE III, dodatek, nr 7, ss. 506–509. Podsumowanie wiedzy na temat tego poselstwa w: A. Szweda, op. cit.

⁸⁰ *Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. II, wyd. L. Ryszczewski, A. Muczkowski, Warszawa 1848–1852, nr 578; J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy*, s. 373.

w Brześciu w grudniu 1435 r., co dziwi ze względu na jego doświadczenie w sprawach pruskich⁸¹. Jak jednak wspomniano, Stembarski był też posesorem Nowej Wsi w powiecie pyzdrowskim i został odnotowywany w miejscowych księgach ziemskich⁸². Wzmianowano go tutaj bez sprawowanego urzędu, w przypadku jednak niskich godności sprawowanych dodatkowo w innej hierarchii ziemskiej, była to praktyka dość częsta. Janusz Stembarski po raz ostatni pojawił się przed sądem pyzdrowskim 12 marca 1437 r., natomiast 26 listopada tego roku tę samą sprawę kontynuowali już niejacy Szyban i Krczon⁸³ – byli to więc spadkobiercy Stembarskiego, niekoniecznie zresztą jego synowie. Obie wymienione tu daty wyznaczają skrajne terminy zgonu stolnika dobrzyńskiego. W świetle powyższych danych nie ulega w każdym razie wątpliwości, że Janusz Stembarski, asystował w dniu 17 maja 1436 r., obok dwóch innych szlachciców, elektowi gnieźnieńskiemu Wincentemu Kotowi przy rozstrzygnięciu sporu o dziesięcinę we wsi Mierzewo⁸⁴. Z datą zgonu Stembarskiego koresponduje pojawienie się jego następcy na urzędzie stolnika dobrzyńskiego: Jan z Nowogrodu został odnotowany z tą godnością 24 czerwca 1438 r.⁸⁵ Oprócz wspomnianych Szybana i Krczona, dziedziczących po Januszu w Nowej Wsi, dowodnym descendentem stolnika był Piotr oraz być może Andrzej z Sokołowa⁸⁶.

Jak można by podsumować polityczną rolę odgrywaną przez Stembarskiego w stosunkach polsko-krzyżackich doby pogrunwaldzkiej? Beata Możejko widzi w nim stronnika Zakonu, uprawiającego podwójną grę w stosunku do króla Polski⁸⁷. Janusz Bieniak uznał, że był on lojalnym wykonawcą zamierzeń Władysława Jagiełły, dążącym do zachowania pokoju między obu stronami⁸⁸. Bez wątplenia Stembarski cieszył się bardzo dużym zaufaniem króla, skoro nie tylko jeździł w poselstwach, ale też pełnił rolę tłumacza w bardzo poufnych rozmowach⁸⁹. W swoje kolejne misje jeździł jako człowiek króla – samodzielnie, lub towarzysząc innym dyplomatom, być może znowu w charakterze tłumacza. Bliskie związki z przedstawicielami władz Zakonu mogły ułatwiać jego działalność. Związki te jednak nie miały całkiem jednoznacznego charakteru. Stembarski pożyczal od zakonników pieniądze, z których zwrotem miewał problemy. Z drugiej strony Krzyżacy szachowali go posądzeniami o szpiegostwo, co jednak ciekawe, nie przedstawiając swych pretensji w tym względzie polskiemu monarsze. Władysław Jagiełło starał się wykorzystać osobę Stembarskiego, którego rodzinę łączyły, jak widzieliśmy, szczególne związki z wielkim mistrzem Michałem Kűchmeisterem. Związki te nie były jednak na tyle silne, by zapobiec konfiskacie dóbr stembarskich przez Krzyżaków i przekazaniu ich w ręce zdeklarowanych zwolenników Zakonu – Świnków z Chojnowa⁹⁰. Wśród tych niejednoznaczności kryterium najpewniejszym staje się postawa króla, który nigdy nie utracił zaufania do swego pokojowca i tłumacza, obdarzając go urzę-

⁸¹ J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy*, s. 373. Uczestników zjazdu brzeskiego zestawil S. Szybkowski, *Nowe źródła do dziejów polsko-krzyżackich rokowań w Brześciu Kujawskim w grudniu 1435 r.*, Ziemia Kujawska, 2003, 16, ss. 79–102; por. A. Szweða, op. cit.

⁸² Zob. przyp. 23.

⁸³ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Pyzdry Z. 7, k. 359v; Pyzdry Z. 9, k. 20.

⁸⁴ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. V, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1908, nr 578; J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy*, s. 374, przypuszczał, że chodzi tu o równoimienneo syna stolnika dobrzyńskiego.

⁸⁵ J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy*, s. 373. S. Szybkowski, *Kujawska szlachta*, s. 499, odnotowuje Nowogrodzkiego na stolnikostwie od 1 I 1440 r.

⁸⁶ J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy*, s. 374.

⁸⁷ B. Możejko, *Janusz*, s. 300.

⁸⁸ J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy*, s. 374.

⁸⁹ O roli i statusie tłumacza zob. A. Szweða, op. cit.

⁹⁰ Zob. B. Możejko, *Ród Świnków na pograniczu polsko-krzyżackim w średniowieczu*, Gdańsk 1998, ss. 173–200. W sprawie dóbr leżących na terenie Prus król wstawiał się u wielkiego mistrza za bliskim krewniakiem Janusza – Andrzejem Stembarskim i jego żoną – OBA, nr 2776, 3169.

dem ziemskim i pewnymi nadaniami ziemskimi (zapisami na królewskich zapisach?). Być może monarcha otrzymywał od niego cenne informacje pozyskiwane w trakcie nieformalnych kontaktów z krzyżackimi informatorami – do tej kwestii jednak brak odpowiednich źródeł, gdyż korespondencja wewnątrzpolska nie zachowała się⁹¹. Symptomatyczny jest też fakt, że wraz ze śmiercią Jagiełły, Stembarski ostatecznie zniknął z areny politycznej, kończąc swe życie w dobrach wielkopolskich. Jako postulat na przyszłość trzeba zgłosić opracowanie całości genealogii Stembarskich herbu Kot Morski, gdyż materiał źródłowy kryje w sobie jeszcze niewykorzystane możliwości.

Drobiazgowa analiza życia i działalności Janusza Stembarskiego stanowi ciekawą ilustrację funkcjonowania średniowiecznej dyplomacji (czasami nader dalekiej od jakiegokolwiek sformalizowania), zwłaszcza na jej niższym szczeblu.

Die diplomatische Tätigkeit des Ritters Janusz Stembarski aus Sokolów in den politischen Beziehungen zwischen Polen, dem Deutschen Orden und Litauen in der ersten Hälfte des 15. Jahrhunderts

Zusammenfassung

Eine wesentliche Frage im Bereich der Beziehungen zwischen Polen und dem Deutschen Orden in der ersten Hälfte des 15. Jahrhunderts ist die Problematik des Personals, das von König Władysław Jagiełło eingesetzt wurde, um die Kontakte zum Deutschen Orden zu pflegen sowie Gespräche und Verhandlungen mit diesem zu führen. Neben Geistlichen traten in diesem Kreis auch verhältnismäßig viele Laien auf, die nicht unbedingt exponierte Stellungen in der Zentral- oder Territorialadministration einnahmen, aber mit anderen, zur Aufnahme diplomatischer Kontakte geeigneten Qualitäten begabt waren. Zu diesen besonders interessanten Personen gehörte Janusz Stembarski (der Jüngere) aus Sokolów im Dobriner Land (in der Nomenklatur des Ritterordens wurde er als Hannus von Stangenberg bezeichnet), aus dem Geschlecht derer von Meerkatze (Kot Morski). Sein Vater, ebenfalls Janusz, war gemeinsam mit seinem Bruder Piotr in den sechziger Jahren des 14. Jahrhunderts nachweislich Gutsherr in den Dörfern Sypanica und Orkusz in Pomesanien (bei Prabuty/Riesenburg), die zu den Gütern der Stembarskis gehörten (deutsch: Stangenberg; heute Stażki), woher beide ihren Namen schrieben. Im Jahre 1386 wurden sie kraft der Verleihung durch Herzog Władysław von Oppeln (Władysław Opolczyk) Gutsbesitzer im Dobriner Land. Dort gründete Janusz senior vor 1413 ein neues Dorf – Sokolów, woher er bis an sein Lebensende seinen Namen schrieb (er starb sicher im Jahr 1419). Janusz Stembarski der Jüngere könnte um 1390 geboren sein. Sicher vermehrte er im Laufe seines Lebens die ihm von seinem Vater hinterlassenen Güter um das königliche Pachtendorf Nakonowo in Brzesko-Kujawien sowie um Nowa Wieś im Kreis Pyzdry. Die genauen Gründe, die dazu führten, dass gerade er für König Władysław Jagiełło zum Vertrauensmann wurde, dem der Herrscher eine Reihe von Aufgaben im Bereich des Ritterordens anvertraute, sind unbekannt. Tatsache ist jedoch, dass Janusz sehr gut Deutsch konnte, weswegen er oft in der Rolle des Dolmetschers auftrat. Aufgrund seiner familiären Wurzeln kannte er sich auch in preußischen Fragen aus. Als entscheidend könnten sich auch die Bande erwiesen haben, die seinen Vater mit dem König verbanden. Jedenfalls reiste Stembarski in seinen diplomatischen Missionen als Mann des Königs – selbständig oder andere Abgesandte begleitend. Insgesamt sind von Ende 1415 bis Juli 1431 mindestens 18 Missionen Stembarskis zu den Hochmeistern oder Ordensbeamten im Ordensstaat quellenmäßig fassbar. Gute Kontakte zu Vertretern der Ordensobrigkeit konnten seine Tätigkeit erleichtert haben. Sie hatten jedoch keinen ganz eindeutigen Charakter. Stembarski ließ sich Geld von den Ordensrittern, mit dessen Rückgabe er später bisweilen Probleme hatte. Diese wiederum bedrohten ihn mehrmals mit Spionageverdächtigungen, wobei sie ihre Anschuldigungen interessanterweise nicht dem polnischen Monarchen vorstellten. Der König würdigte die Verdienste von Janusz, indem er ihm wahrscheinlich 1429 das kleine Amt des Dobriner Truchsesses übertrug. Symptomatisch ist die Tatsache, dass Stembarski mit dem Tod von Jagiełło endgültig aus der politischen Arena verschwand und sein Leben in großpolnischen Gütern beschloss (er starb Mitte des Jahres 1437). Die detaillierte Analyse seines Lebens und seiner Tätigkeit stellt in jedem Fall eine interessante Illustration der Arbeitsweise der mittelalterlichen Diplomatie dar, die bisweilen äußerst weit von jedweder Formalisierung entfernt war.

Übersetzt von Krystyna Schultheiss

⁹¹ Stusznie zwrócił na to uwagę J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy*, s. 374.